

1. „Naród kroczący w ciemnościach ujrzął światłość wielką” (Iz 9,1).

To proroctwo Izajasza nigdy nie przestaje nas wzruszać, zwłaszcza kiedy słyszymy je w liturgii Nocy Bożego Narodzenia. Nie jest to jedynie fakt emocjonalny, sentymentalny. Wzrusza nas, ponieważ mówi o głębokiej rzeczywistości tego, czym jesteśmy: jesteśmy ludem kroczącym, a wokół nas, a także w nas samych – są ciemności i światło. A tej nocy, gdy duch ciemności ogarnia świat, odnawia się zdarzenie, które zawsze nas zadziwia i zaskakuje: lud będący w drodze zobaczył światłość wielką. Światło, które sprawia, że zastanawiamy się nad tą tajemnicą: tajemnicą podążania i widzenia.

Wędrowanie. Słowo to nasuwa nam na myśl bieg dziejów, tę długą drogę, jaką jest historia zbawienia, poczynając od Abrahama, naszego ojca w wierze, którego pewnego dnia Pan wezwał, by wyruszył, wyszedł ze swego kraju, by udać się do ziemi, jaką On mu wskaże. Od tego czasu nasza tożsamość ludzi wierzących jest tożsamością pielgrzymów wędrujących do ziemi obiecanej. Historii tej zawsze towarzyszy Pan! Jest On zawsze wierny swojemu przymierzu i swoim obietnicom. „Bóg jest światłością, a nie ma w Nim żadnej ciemności” (1 J 1,5). Natomiast ze strony ludu przeplatają się nawzajem wydarzenia światła i ciemności, wierności i zdrady, posłuszeństwa i buntu; wydarzenia pielgrzymującego ludu i ludu błądzącego.

Także w naszej osobistej historii przeplatają się nawzajem wydarzenia świetlane i mroczne, światła i cienie. Jeśli kochamy Boga i bliźniego, to chodzimy w światłości, ale jeśli nasze serce się zamyka, jeśli zwyciężają w nas pycha, fałsz, poszukiwanie własnego interesu, to wtedy ciemności zstępują w nasze wnętrza i wokół nas. „Kto swojego brata nienawidzi, żyje w ciemności i działa w ciemności, i nie wie, dokąd dąży, ponieważ ciemności dotknęły ślepotą jego oczy” (1 J 2,11) – pisze św. Jan Apostoł.

2. Tej nocy, jak promień jasnego światła rozbrzmiewa wieść Apostoła: „Ukazała się łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom” (Tt 2,11).

Łaską, która ukazała się światu jest Jezus, narodzony z Maryi Dziewicy, prawdziwy człowiek i prawdziwy Bóg. Wszedł On w naszą historię, dzielił naszą drogę. Przyszedł, aby nas wyzwolić z ciemności i dać nam światło. W Nim ukazała się łaska, miłosierdzie, czułość Ojca: Jezus jest Miłością, która stała się ciałem. Jest nie tylko nauczycielem mądrości, nie jest jakimś ideałem, do którego dążymy i wiemy, że jesteśmy od Niego nieubłaganie dalecy, ale jest sensem życia i historii, który rozbił swój namiot pośród nas.

3. Pasterze jako pierwsi zobaczyli ten „namiot”, byli pierwszymi, którzy otrzymali wieść o narodzinach Jezusa. Byli pierwszymi, ponieważ należeli do ostatnich, znajdujących się na marginesie. A byli pierwszymi, ponieważ czuwali w nocy, strzegąc swego stada. Wraz z nimi stajemy przed Dzieciątkiem, zatrzymujemy się w milczeniu. Wraz z nimi dziękujemy Panu za to, że dał nam Jezusa i wraz z nimi wznosimy z głębi serca uwielbienie Jego wierności: błogosławimy Ciebie, Panie, Boże Najwyższy, który uniżyłeś się dla nas. Jesteś niezmierny, a stałeś się maluczkim; jesteś bogaty, a stałeś się ubogim; jesteś wszechmocny, a stałeś się słabym.

Tej nocy dzielimy radość Ewangelii: Bóg nas kocha, kocha nas tak bardzo, że dał swego Syna, jako naszego brata, jako światło w naszych ciemnościach. Pan nam powtarza: „Nie bójcie się!” (Łk 2,10) . I ja także wam mówię: Nie lękajcie się! Nasz Ojciec jest cierpliwy, kocha nas, daje

Homilia Papieża Franciszka wygłoszona podczas Wigilii Narodzenia Pańskiego

Wpisany przez Ks. Wojciech Marzec
Środa, 25 Grudzień 2013 16:46

nam Jezusa, aby prowadzić nas na drodze do ziemi obiecanej. On jest światłem, które rozświetla mroki. On jest naszym pokojem. Amen.